

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznik 12 rs. 6.
Półrocznik 7.
Kwartalnie 4 k. 50.
Miesięcznie 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 12 rs. 5.
Półrocznik 7.
Kwartalnie 4 k. 50.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pięcioletni lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wraz z częściami powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekreologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adrerowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Dydaś wyznania.
Jutro: Serapiona meczon.
Wschód słońca o godz. 7 m. 13. Zachód o godz. 4 m. 7.
Długość dnia godz. 8 m. 45. Ubytek dnia godz. 7 m. 68.

KORRESPONDENCYE.

Zgierz, 9 listopada 1889 r.

Poczynając od dnia dzisiejszego, punkt ciężkości życia towarzyskiego w naszym mieście zaczyna się przenosić z Nowego Miasta do przybytku ciotki Dahlig ku Staremu Miastu, gdzie właściciel cukierni p. Ikert odstąpił swe mieszkanie cyklistom na urządzenie tymczasowego ich klubu. Szczypliwy ten lokal, zawierający 3 niewielkie pokoje, nie posiada tak potrzebnej dla nas obszerniejszej sali, mogącej służyć na koncerty, bale i inne występy publiczne, dostatecznym jest jednak do urzędzenia zebrań komitetu i pełnić może czasowo rolę klubu, miejsca, gdzie na neutralnym gruncie możemy się spotykać ze sobą. Związanie w naszym mieście czegoś w rodzaju reursury ma, według naszego zdania, większe znaczenie, aniżeli się to napórzyć wydawać mogło. Jeżeli tu u nas życie ospale się wlezie, jeżeli wszystko idzie z roku na rok po staremu i ważne palące kwestye dziesiątki lat napróżno czekają na rozwiązanie, to naszem zdaniem, jedną z głównych przyczyn tego zastoju jest odosobnione życie tutejszych obywateli, wskutek braku neutralnego miejsca, gdzieby się ze sobą spotykali i łączyć mogli. Choćby bowiem myśl mądra zaświetlała w głowie któregośkolwiek obywatela naszego gruntu, to nie ma on należytej sposobności podzielenia się nią współobywatelami, chyba, że zechce nająć herolda z bębnem, któryby nowy pomysł po mieście rozgłosił. Wskutek takiego to stanu rzeczy, wiele kwestyj, które stosunkowo z łatwością załatwione byłoby mogły, pozostają w zupełnym uśpieniu. Weźmy np. kwestyę zupełnej zależności fabrykantów zgrzeskich od Łodzi w sprawie kredytu, co łatwo usunąłby się dano przez założenie miejscowego towarzystwa wzajemnego kredytu, na wzór takiegoż stowarzyszenia fabrykantów łódzkich. Równie palącą jest sprawa budowy domów mieszkalnych, ku cze-

mu kapitał mógłby być drogą kredytu z łatwością osiągnięty, gdyby nasi fabrykanci postarali się o przypuszczenie ich do towarzystwa kredytowego miejskiego w Łodzi. Wieleż to innych mniejszych i większych kwestyj zasługiwałoby na omówienie. Pomijając sprawę kolei i kwestyę wodną, którą poruszyliśmy w jednej z poprzednich korespondencyj, wspomniemy jeszcze tylko kwestyę postarania się o miejscowy sąd pokoju, który w mieście liczącem 20.000 mieszkań, miałby zapewnić rację bytu i sprawę gazowego oświetlenia miasta, ażeby uniknąć pod tym względem zależności od księżycy, którego światło odbite ważne stanowi dopelnienie w oświetleniu naszych ulic.

Mamy nadzieję, że choć pod egidą sportu i milczącego wista, obywatele nasi spotykając się teraz częściej ze sobą na zebraniach w klubie, będą mieli sposobność bliższego porozumienia się, omówienia tego i owego i może wreszcie jakieś obte w skutki postanowienie zapadnie. W każdym razie witamy tutaj z zadowoleniem otwarcie nowego klubu, jako objaw odpowiadający o tyle o ile rzeczywistej potrzebie towarzystwa i rozrywki. Szkoda tylko, że nie mamy jeszcze sali publicznej, że bożek karnawału nieprzygotowanymi nas zastanie, ale pocieszmy się na przyszłość nadzieją, że p. Ikert nie odstąpi od swego zamiaru wybudowania nowego domu w roku przyszłym, gdzie nasi cykliści będą mieli lokal dogodny wraz z obszerną salą.

Donosiliśmy w swoim czasie o kilku nowobudujących się fabrykach w Zgierzu, między innymi o fabryce Maxa i Margulieasa. Obecnie pierwsza z nich, mianowicie fabryka pp. Maxa i Erika jest już prawie wykończona, możemy więc o niej podać kilka szczegółów. Jestto apretura i farbiernia obsługiwana przez maszynę parową o sile 60 koni, posiadająca do użytku staw własny. Po zupełnym poszczeniu w ruch, co wkrótce ma nastąpić fabryka zatrudniać będzie do 200 robotników. Zaprowadza się w niej oświetlenie elektryczne.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi żelazne.
„Gazeta warszawska” dowiaduje się, że p. Leon Gnoiński, dotychczasowy dyrektor kolei nadwiślańskiej i terespolskiej, ma opuścić stanowisko dyrektora kolei nadwiślańskiej, które obejmie podobno inżynier p. Maciej Paszkowski.

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej ogłasza, że z dniem 13 listopada r. b. rozkład jazdy pociągów na tej drodze ulegnie następującym zmianom: 1) Pociąg osobowy № 6, wychodzący z Warszawy (do Iwangrodu) o godz. 6 m. 45 rano, wychodzić będzie o godzinę później. 2) Pociąg osobowy № 5, przychodzący do Warszawy (z Iwangrodu) o g. 11 m. 5 wieczór, przybywać będzie o g. 10 m. 2 wieczór. 3) Pociąg pocztowy № 1 wychodzący z Warszawy w stronę Miawy o g. 6 m. 55 wieczór, wychodzić będzie o g. 6 wieczór. Pociągi osobowe drogi obwodowej, a mianowicie: № 7 wychodzący z Warszawy dr. z. warszawsko-wiedeńskiej o g. 7 m. 15 rano i № 70 wychodzący ze stacyi Praga dr. z. warszawsko-terespolskiej o g. 8 m. 12 wieczór, a służące dla bezpośredniej komunikacji między Moskwą i Wiedniem od dnia 13 b. m. przestają kursować. Przemysł zarząd zwraca uwagę, że pociągi osobowe № 5 i 6 kursujące między Warszawą i Iwangrodem, mają najdogodniejszą komunikację z drogą iwangrodzko-dąbrowską, gdyż łączą się z pociągami osobowymi tejże drogi kursującymi we wszystkich kierunkach przez Bzin do Dąbrowy, Koluszek i Ostrowca.

tegoż dnia nie będą zatrzymywać się na przystanku Włochy.
Handel.

Znaczyliśmy już wczoraj, że tegoroczny jarmark pokrowski w Charkowie był nader niepomysłnym dla sprzedawców. Kupców zjechało się wogóle bardzo niewiele, a i ci rozporządzali tak ograniczonymi środkami, że nie mogli pokryć swych długów; za gotówkę bardzo mało zabrano towaru. Utrzymują, że ogólny obrót jarmarczny w tym roku był o 40% mniejszy, niż w roku zeszłym. Brak nabywców oddziaływał prawie wszystkie towary: żelazto, naczynia, papier, bakalie, sadło, oleje, odzież ciepła etc., lecz najgorzej szła sprzedaż towarów lokciowych. Tymrazem zarówno cenniejszych jak i tanich gatunków tkanin mało sprzedano, pomimo, że fabrykanci posiadają wielkie zapasy. Stosunkowo nieźle poszła sprzedaż wełny; placą za brudną do 10 r., a za dobrą fabrycznie mętą od 33 rubli. Niepomysłny rezultat tegorocznego jarmarku pokrowskiego nie jest wcale czemś niespodziewanem. Już przebieg jarmarku uspięńskiego był złą wróżbą, którą zrozumieli doświadczeni handlowcy i powiedzieli można, że jarmark pokrowski przygotowywał się w przewidzeniu, że rezultat jego będzie bardzo smutny. Główną przyczyną obecnego zastoju jest powszechny brak gotówki, będący następstwem nieurodźaju w niektórych okolicach Rosyi. W Moskwie dyskonto prywatne od wksli fabrycznych podniesiono do 12% rocznie.

3) Ferdynand v. Saar.

OJCIEC INOCENTY.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 252).

I na twarzy towarzysza spostrzegłem jakby przebiegający cień wspomnienia, a gdy zapytałem go, czy nie mógłby mi jakich szczegółów udzielić o umarłej, odparł mi z zamyśleniem patrzeć przed siebie:
— Była jedynym dzieckiem bogatego kupca, pierwszym trupem, który tu pochowałam.

cze, przy jasnym blasku lampy, tem wyraźniej zarysowywała się świeża zieleność podzwrotnikowych roślin, ukryta za śnieżnobiałymi frankami, a na książkach i szkłach laboratoryjnych nie znać było ani pyłku. Przy bocznej ścianie dostrzegłem piękną fisharmonię, a nad nią wisiała kopia Madonny sykstyńskiej.

Proboszcz, zapalwszy lampę, okrył ją zasłonką i usiadł przy mnie na sofie.
— Dziwnie się zdarza czasami — przemówił po chwili, — jak ludzie wychowani w zupełnie odrębnych warunkach zapoznają i przystają łatwo do siebie. Czyż przypuszczałem nawet kiedy, że przyjmować będę pod swoim dachem młodego oficera?
— I ja nie przypuszczałem, przechodząc po raz pierwszy koło tych murów, że znajdę tak życzliwe przyjęcie u człowieka, który pędził tu swoje życie, jak widzę teraz, netylko na bezużytecznem rozpamiętywaniu.

ka czerpała soki do życia, napelnia mnie taką radością i podziwem, jak uczonego meża badanie życia ymoczków oceanu Spokojnego. A gdy czasami, uzbrojony w motek i skalpel botanika, robię wycieczkę wzduż brzegów rzeki, lub na pobliskie wzgórza, to doznaję wrażeń, jakie odczuwał musiał Humbold, gdy przeszedłszy Orinoko, wstąpił na Kordyliery. I tak natura służy mi za ożywcze źródło, w którym kąpię i odświeżam swą duszę, aby ochronić ją od wpływu nudy, która musiałaby mną ować wśród życia, jakie widzę.

— A czego obawiać się już teraz pan nie potrzebuje, mając taki drugi przeciwśrodek?
— Tak, moją fisharmonię — odparł spokojnie.
Zrobiłem uwagę, że nie słyszałem jeszcze nigdy muzyki na tym instrumencie.
— I ja go mam od niedawna — odparł proboszcz — grywałem zazwyczaj na organach, ale trzeba było zawsze chodzić do kościoła i wzywać pomocy drugiej osoby, więc dla wygody sprowadziłem sobie fisharmonię, która najwięcej zbliża się do organów.

słem — a jednak spotyka się twarze u kubiect, z ludu szęgólnie, na których maluje się to coś dziecięco wzniosłego, ten rys, że tak powiem, wzniosła niepewność, który nas tak bardzo zachwyca. Wydaje mi się jakbym niedawno widział twarz taką, nie wiem tylko gdzie.

— Tutaj w cytadeli — potwierdził proboszcz.
— Tak, w samej rzeczy! — przypomniałem sobie w tej chwili — obraz ten przypomina mi kobietę, mieszkającą naprzeciwko w domu.
— Cieszę się, iż potwierdzasz pan moje spostrzeżenia, które mogły być czysto subiektywne. W granice rzeczy rysy są zupełnie odrębne, podobieństwo spoczywa tylko w oprawie i wyrazie oka. Dowodem tego, że gdy sprowadziłem dozorcę, nie dostrzegł narazie podobieństwa do swojej żony, dopiero zgodził się na to po dłuższem przyglądaniu się i jak zdawało mi się, raczej przez grzesność, aby mi nie przeczył.

do 200 rubli. Wywóz był na rynku północnym zwiększył się przeszło dwójnasób w porównaniu z rokiem 1887/8. „Woron. telegraf“ donosi, że drogą żelazną rośwosko-koziłską przewieziono w ciągu września i października 1887 roku około 450 wagonów bydła, w tymże czasie 1888 roku 600 wagonów, a w r. 1889 w wrześniu 550 wagonów, a przez pierwsze 21 dni października 580 wagonów.

„Kaliszanin“ donosi, że handel okowitą w guberni kaliskiej, zwiększony znacznie w latach ostatnich, zmniejszył się znowu w roku ubiegłym, głównie skutkiem wzrostu wywozu kartofli, których ceny podniosły się za granicę. Wywieziono za granicę mniej o 27,885,212 stopni, spotrzebowano w miejscach mniej o 565,519 stopni, a wysłano do innych gubernij mniej o 667,138 stopni. Ceny spirytusu spadają stopniowo, szeszy do 36%, kop. za wiadro 80-cio stopniowe. Cały wogóle handel guberni kaliskiej znajduje się w ręku izraelitów, tylko niewielka ilość fabryk utrzymuje stosunki handlowe bezpośrednio. Wszelkich dowodów handlowych wydano w roku zeszłym 7,273 na sumę 84,143 r. 42 k. Przywieziono przez komorę kaliską towarów oclonych za 1,228,954 r., a wywieziono za granicę zboża i innych produktów za 3,683,312 rubli.

W Londynie zawiązało się „towarzystwo ruskie handlu produktami rolnymi“, które zamierza urządzić kilka wielkich składów zboża na stacjach krzyżujących się dróg żelaznych na południu Rosji. Zboże będzie w tych składach czyszczone a następnie wywożone na główne rynki Europy. Prócz tego towarzystwo ma zamiar zajęcia się soleniem i wędzeniem mięsa na sposób duński, wyrobem serów i t. d. Kapitał zakładowy wynosi 100,000 funtów szterlingów.

Poczty.

— We wsi Cholobino, w guberni lubelskiej otwarto stację pocztową.

Przemysł.

— Inspekcja fabryczna ma rozciągnąć kontrolę na warszaty rzemieślnicze, w których pracują terminatorzy. Według obowiązującej ustawy o pracy małoletnich w fabrykach, także pomniejsze warszaty podlegają nadzorowi inspekcji, która zbada szczegółowo jaki jest stosunek majstrów do terminatorów i czy ci ostatni nie są przeciężeni nadmierną pracą, zwłaszcza o ile nie ukończyli 11 lat wieku.

Do „Tygodnia“ piotrkowskiego piszą z Dąbrowy górniczej, że w ostatnich czasach rzucano się tam skwapliwie do odkrywania pokładów rudy żelaznej. Przyczyną jest to, że oprócz trzech pieców wielkich, z których obecnie tylko dwa są czynne w Hucie bankowej w Dąbrowie, oraz wielkiego pieca w hucie „Katarzyna“ w Sielcu, będącego na ukończeniu, także pan Hulczyński ma przystąpić do budowy pieca wielkiego z nadchodzącą wiosną. Zresztą eksploatacja pokładów rudy zapewnia stosunkowo dosyć znaczne zyski i to ma być drugim powodem przedsiębiorczości budzącej się w tym kierunku.

— Powstał projekt założenia w Warszawie warsztatów reparacyjnych przy stacji filtrów na Koszykach. Aby zapewnić stałą pracę robotnikom, warszaty przyjmować będą także zamówienia na wykonanie i naprawę urządzeń wodociągowych

w nieruchomościach prywatnych.

— W guberni elizawetpolskiej w uroczyszczu zwanem „Naftalan“, firma Gustaw List rozpoczęła eksploatację źródeł naftowych. Wierceni, jak donosi gazeta „Kaukaz“, dały rezultaty zadawalniające. Produkt znajduje się w obfitości, stosunkowo niegłęboko i nadaje się szczególnie do wyrobu olejów mineralnych.

„Gazeta lubelska“ donosi, że kampania gorzelnicza w guberni lubelskiej rozpoczęła się w tym roku znacznie wcześniej, niż w latach poprzednich i obecnie jest już czynnych 30 gorzeln. Przyczyną wczesniejszego pedzenia okowity jest dobry zbiór kartofli oraz potrzeba zaoszczędzenia wywarami paszy, której brak wszędzie w tym roku. Wywóz okowity za granicę ustął zupełnie.

Telegrafy.

— Przy stacji pocztowej Borochnudź w okręgu semirieczynskim zaczęto przyjmować telegramy w korespondencji wewnętrznej.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) XXIV zwyczajne zgromadzenie członków oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczór w sali Grand-hoteli. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) proponowane cele i wyrobów: a) jedwabnych i półjedwabnych, b) lnianych, konopnych, dzutowych i wogóle płóciennych i półpłóciennych, c) bawełnianych; 2) projekt prawa konkursowego; 3) wniosek co do otwarcia czytelnicy; 4) przyjęcie nowych członków.

(—) Kancelaryj 4 baterji 10 artyleryj-skiej brigady przeniesiono z domu p. Macca przy ulicy Długiej do domu p. Goltza przy ulicy Cegielińskiej.

(—) Fabrykę przetaków stalowych otwarto w tych dniach w Łodzi. Fabryka ta zatrudnia 18 robotników.

(—) Zwinęto w tych dniach jedną z mniejszych tutejszych fabryk północno-zachodniej strony miasta, którą prowadził wdowa nie umiała prowadzić w dalszym ciągu fabryki.

(—) Wypadek w fabryce. W sobotę w fabryce p. Birnbauma i Sp. przy ulicy Dzikiej, 16-letniej robotnicy, Julii Krzyżan, maszyna do skręcania nici zgmiotła dłoń u prawej ręki.

(—) Na wystawę starożytności. Słyszeliśmy, że p. A. S., mieszkaniec naszego miasta, wysłał do Warszawy na wystawę starożytności kilka okazów numizmatycznych. Również p. D. posiadający kilka cennych przedmiotów starożytnych, zamierza wziąć udział w wystawie.

(—) Dramat małżeński. Onegdaj wieczorem w mieszkaniu jednej z tutejszych rodzin robotniczych, rozegrał się smutny dramat. Mikołaj O. powróciwszy do domu pijany, zaczął rozbijać naczynia, jakie mu się pod rękę nawinęły. Gdy żona chciała go powstrzymać, pijany począł się wyrwać, szarpać i kopnąć ją w brzuch. Kobieta natychmiast zemściła i w chwil kilka poroniła. Widząc padającą żonę O. oprzytomniał i uciekł z mieszkania. Na krzyk dzieci sąsiedzi pospieszyli z ratunkiem do nie szczęśliwej, której zdrowiu zagraża niebezpieczeństwo.

Od czasu do czasu spotykałem się u niego z pewnym skromnym, wykształconym młodzieńcem, w którym od pierwszego spojrzenia poznałem brata młodej kobiety. Z rozmowy z nim dowiedziałem się, że skończył dopiero kursy medyczne i praktykował w jakimś zakładzie leczniczym. Względem ojca Innocentego zachowywał się z wielką czcią i miłością. Wśród takiego życia zeszło nam lato, jesień i zbliżała się zima; mimo zamieci i burz nie zaniechałem swych wizyt do cichej plebanii na Wyszehradzie. Ale budząca się wiosna przyniosła smutne wieści: wojna wybuchła w Piemontie. Wypadek ten tem niespodziewaniej uderzył mnie, iż przez czas przyjaźni stosunków z ojcem Innocentym zarzuciłem zupełnie politykę, a teraz nagle oddział mój odebrał rozkaz wymarszu do Włoch. W podobnych zdarzeniach nakazywany bywa taki pośpiech, że zaledwie znalazłem czas, aby osobście zawiadomić księdza o bliższym naszym rozstaniu i spędzić z nim kilka godzin przed wyjazdem. Gdy wszedłem do niego z bijącym sercem, ojciec Innocenty oglądał w naiwnym zachwycie kilka gałązek pierwiosnków, tych pierwszych posłańców wiosny. Usłyszawszy o celu dzisiejszej mej wizyty, spochmurnał i strapił się widocznie.

— Ależ to niespodziewanie cię spotkało — przemówił bezwzględny głosem.

Przez długą chwilę milczeliśmy; ojciec Innocenty odezwał się pierwszy:

— Taka ładna dzisiejsza pogoda; chodźmy poraz ostatni do miejsca, gdzieśmy się poznali.

W głębokiej zadumie wstępowałem na basztek; okolica wyglądała jeszcze pusto i nago, kilka tylko wczesnych drzew owoc-

(—) Krwiożerczy. W mieście naszym zamieszkuje p. X., którego całodzienne położenie na śniadanie, obiad i wieczór stanowi świeże mięso. Znajomi wiedząc o tem przyzywcają p. X., zwykle gdy u nich bawi, karmią go ulubioną potrawą.

(—) Dwoje niezwykłych dzieci płci męskiej znalezione około muru nowobudowanego się kościoła Wniebowzięcia N. M. P. Złaje się, że podrucone dzieci są bliźniakami, gdyż zawinięte były razem w jedną płachtę.

(—) Podruczenie. W sieni domu № 289 znalezione dziecko płci męskiej, niewiadomo przez kogo podruczone. Dziecko to wziął na wychowanie stróż domu, Jan Płukowski.

(—) Wypadek. Jan W. 15-letni chłopiec przy przechodzeniu przez płot usnął się i spadł. Upadek był tak nieszczęśliwy, że chłopiec zwinął rękę i skaleczył głowę. Omdlałego odniesiono do felczera B., który opatrzył mu ranę.

(—) Kradzież. Onegdaj z mieszkania p. W. K. w domu № 520, mieszkaniec osady Poddebice, Szmul Szw., skradł łózko żelazne, wartujące rs. 10. Złodzieja przytrzymał i oddano w ręce policyi.

KRONIKA.

Warszawa.

— „Echo muzyczne i teatralne“ numer ostatni poświęcił wspomnieniom i życiorysowi Verdiego.

— Bawi w Warszawie komedjopisarz Michał Bałucki.

— Na projekt budowy oddzielnego gmachu dla biblioteki uniwersyteckiej władze odnośnie zapatrują się przychylnie, potrzebny fundusz będzie jednakże podzielony na trzy lata, a nie wydany jednorazowo. W planach budowniczych poczynione będą zmiany.

— Nad projektem ogólnego podatku szpitalnego, na rzecz tych instytucji, obraduje komisja specjalna, która zaopiniowała, że niewielka opłata na rzecz szpitali od pojedynczych osób jest konieczną. Zaprzetywanie się na tę kwestyję władz wyższych jeszcze niewiadome.

— W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie przytułku dla rekonwalescentów.

— Kupno „Bagateli“ przez spółkę ogrodu Zoologicznego przychodzi do skutku. Kapitał potrzebny do spłaty wynosi 30,000 rs. Suma ta zbiera się drogą udziałów spółkowych, tymczasem spółka zaciągnie pożyczkę, którą spłacać będzie sprzedawcami corocznie udziałami. Pożyczka będzie zabezpieczoną na całym majątku spółki, który wynosi 60,000 rs.; ułatwiają ją osoby żywo interesujące się instytucyją — bądź przez udzielenie pożyczki z własnej kasy, bądź przez zapewnienie żyra.

— Na ogólnem dorocznem zebraniu bieloskórników roztrząsany będzie projekt przeniesienia zakładów bieloskórnicznych z obrębu Warszawy poza miasto.

— Lodownie warszawskie mają podlegać peryodycznym rewizjom sanitarym.

— Na Bielanauch w nocy z 9 na 10 b. m. zamordowana Jana Plichtę, przewoźnika, którego Wincenty Miniak, poddany pruski, podejrzwał o kradzież pewnej sumy pieniędzy. Jako morderców ogólny głos podaje Miniaka i przyjaciela jego Stanisława Mostka.

wych ok. ych już było kwieciami; w powietrzu rozstawała się woń fiołków, zielona trawa kiełkowała zaledwie, gdzie indziej z szarych pól podnosił się z piosnką skowronek.

— Jak głęboki spokój panuje na świecie! — przemówił ojciec Innocenty — spojrz, jak cicho przesuwa się tam plug rolnika, a tu, w dole, rybak opuścił wiosła, pewny, że go sam prąd wody do celu przywiedzie! Doprawdy, gdy patrzy się w takiej chwili na piękny ten świat, to wydaje się on rajem, którego wesoła cisza nigdy dzikim krzykiem walecznych nie bywa przerywana, którego ziemia nigdy krwi potokiem nie spływa.

— I w tych warunkach mam poznać piękną Italię! — zawołałem z gorączką. — Od dawna marzyłem, aby odbyć wędrowkę do tej przecudnej krainy, lecz pragnąłbym zbliżyć się do niej ze czcią i świętym zapalem studenta; dziś wkroczyć tam jako żołnierz wojskowy, niosąc mord i zniszczenie.

— Jak niedys nasi przodkowie za Otonów, Henryków i Hofenstów — odparł ojciec Innocenty; — po upływie wieków całych powtarza się zawsze to samo, a my, choć szczytnym się postępowaniem cywilizacji, jesteśmy dziś takimi samymi barbarzyńcami jak niedys. Ale — dodał po chwili namyślnie i przyglądania mi się — na szczęście obecnie przymus już nie istnieje. Od dawna uważałem, iż przagnąłbym wojskowy stan porzucić; uczyni to teraz; nie odmówią przecież chyba żądaniu oficera.

— Z pewnością nie odmówiliby, ale uznanoby mnie za tchórze. Teraz właśnie o zwolnienie ze służby proszę nie mogę.

— Masz pan słusność, nie można teraz — odparł ojciec Innocenty z westchnieniem —

Petersburg.

— Jubileusz A. Rubinstejna odbędzie się w Petersburgu 7, 18 i 19 b. m. Nowa opera jubilatą „Goriusz“ dana będzie po raz pierwszy na scenie maryjskiej. Następnie będzie urządzony koncert z utworów jubilatą, w którym weźmie udział Rubinstejn, orkiestrą dyrygować ma Czajkowski. Zakończy uroczystości obiad składkowy.

— Na zjeździe farmaceutów w Petersburgu podniesiono między innymi kwestyję doprowadzenia do porządku handlu towarami aptekarskimi w tak zwanych składach. Farmaceuci żądali, aby składom wolno było sprzedawać tylko hurtem i to surowe towary, oraz aby składki opłacały patenty pierwszej gildji.

— Na przedstawienie ministra sprawiedliwości, Najwyżej rozkazano, aby we wszystkich okręgach sądowych, w których są urzędzone rady obrończe, na czas jakiś powstrzymać dalsze otwieranie oddziałów tych rad.

— Nowe przepisy, dotyczące paszportów, niezbyt prędko będą ułożone, gdyż zależą od prac komitetu powołanego do przejrzania istniejących praw o pozyskaniu i utracie poddaństwa w Rosji. Dotychczas komitet zdołał zaledwie zgromadzić wiadomości o zmianach, jakie zaszły w prawodawstwach Europy zachodniej o przyjęciu i uwolnieniu od poddaństwa.

— W Lublinie prezydent miasta podniósł myśl założenia przytułku noclegowego dla biednych.

— Zakopane. Pogrzeb ś. p. Tytusa Chalubińskiego odbył się w Zakopanem w sobotę, przy współudziale licznych przyjezdnych. Wzruszający był widok współczucia górali. Ze wszystkich stron kraju nadeszły telegramy, wieści i reprezentacje. Zakopane zawiązało Chalubińskiemu szkole sycerską, szkołę koronkarstwa, kasę wkładowo-zaliczkową dla górali, oraz rozliczne ulepszenia w rolnictwie górskim.

— Z Krakowa donoszą, że emigracja włościan do Ameryki nie ustaje. — W przyszłym tygodniu ma być otwarty nowy gmach „Sokoła“.

ROZMAITOSCI.

× Nowy system komunikacji elektrycznej pomiędzy wagonami a służbą kolejową, polegający na dzwonku komunikacyjnym oraz przyrządzie automatycznym, który ostrzegać będzie nadkonduktora o każdym otworzeniu drzwi wagonu, opracowywa obecnie we Francji „La compagnie de l'Est“.

× „Konkurs im. d-ra J. Au'a“ na napisanie dla włościan dzieła treści ekonomicznej, ogłasza tow. pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Dziełko powinno być napisane przystępnym dla ludu językiem literackim, objętości w druku od 3—5 arkuszy, termin nadsyłania 1 maj 1890 r.; nagroda 100 zł. Rekopisy nadsyłać pod adresem „tow. pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach“.

× Proch, wydający tyle dymu, że poza nim nie rozróżnić nie można, wynaleziono podobno w Wiedniu; jest to środek przeciwko prochni bezdymnemu.

× Wyleczenie raka. Do „Gazety Rolniczej“ piszą o fakcie wyleczenia w Paryżu przez d-ra Aubera chorego na raka, o którym to

nie można występować przeciw pewnym pa-nującym pojęciom, przesądom nawet, chociażby szczęście całego życia od tego zależało.

Słońce tymczasem spściło się bardzo nisko; zimny, chłodny wiatr powiał od rzeki, trzeba było wracać. W milczymu zajęliśmy zwykłe miejsca na kanapie i patrzyliśmy na siebie, jakby pragnąc utrwalić w myśli i sercu obraz swych twarzy.

O zwykłej godzinie służący wezwał nas na kolację, którą w milczeniu spożyliśmy. Wreszcie ojciec Innocenty napelniając szklanki, przemówił pierwszy:

— Więc ostatecznie musimy się rozstać, lecz kto najwięcej na tem traci, to ja. Bo widziś — dodał, nie pozwalając mi dojść do słowa — jakkolwiek przykre są okoliczności w jakich stąd odchodzisz, ale zmiana, nowość, porwą cię i zatrą ból rozstania. A gdy rana się zablizni, ujrzysz przed sobą cały świat otwarty, pełen nadziei i czaru. Jesteś jeszcze młody, ileż wrażeń masz przed sobą, ilu ludzi poznasz i pokochasz jeszcze w życiu! Ja jednak zostaję w swej samotni, brak ciębie odczuwać będę każdego dnia, każdej godziny; nawet zwykłe zajęcia niemilem mi się wyda, gdyż tak związane było z tobą; jedną pociechą będzie mi wspomnienie.

Przy tych słowach podniósł szklankę wina, trącając o moją; wypisywać mówił dalej: — Leży mi coś na sercu, co już od roku przyrzekłem ci opowiedzieć. Uczynię to teraz przed rozstaniem, chcąc niejako uzupełnić obraz jaki wytworzyłeś sobie o mnie i zachować w pamięci.

Wsparł głowę na dloni i przez chwilę siedział w głębokiej zadumie.

chorem zupełnie już zwątpili doktorzy lwowscy.

× **Fakultat medyczny** dla kobiet z prawem wydawania dyplomów doktorskich, otwarty został przy uniwersytecie w Belfast.

× **Belgijska wystawa sztuki i przemysłu** w r. p. ma się odbyć w Londynie.

× **100,000 marek** zapisał Niemiec H. Krohn na założenie akademii niemieckiej na wzór instytutu francuskiego.

× **Ajdukiewicz** wykonał szkic do konnego portretu cesarza Franciszka Józefa. Jest on tych wymiarów i układu, co portret arcyksięcia Rudolfa.

× **W Krakowie** skazana została na śmierć przez powieszenie 24 letnia wyrobica Franciszka Frasiówna, której dowiedziono morderstwa 15 miesięcznego dziecka. Oskarżona tłumaczyła czyn swój niezgodnością wyżywienia dziecięcia. Prawdopodobnie sąd przedstawi ją do łaski monarszej.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

„Prawitelstwenny wiestnik” podaje: — „Można było oczekiwać, że podróż hr. Kalnokiego do Friedrichsruhe wywoła w austro-węgierskiej prasie ożywione rozprawy, szczególnie wobec krążących wieści o powstaniu jakoby niezgodzie w poglądach austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych i ks. Bismarka na sprawy bałkańskie i na dalszą rolę samozwańczych rządów Bułgarii. Tymczasem dzienniki berlińskie poprzestały na krótkich wzmiankach o wizycie hr. Kalnokiego u ks. Bismarka i powstrzymały się od wszelkich obszernych rozpraw na ten temat pod pozorem, że znaczenie owej wizyty blędnie wobec konstancyjopolitańskich odwiedzin. Po krótkiej wzmiance „National Zeitung” berliński korespondent gazety „Breslauer Zeitung”, jak donoszą do „Neue freie Presse”, z dnia 3 listopada, zapatrzyło się na znaczenie podróży hr. Kalnokiego do Friedrichsruhe z międzynarodowego punktu widzenia, przy czym robi uwagę, że widzenie się jego z kanclerzem; zasługuje na tem większą uwagę, że austro-węgierski minister spraw zewnętrznych towarzyszył w sierpniu b.r. podróży cesarza Franciszka Józefa do Berlina i mógł tam szczegółowo rozmówić się z kanclerzem o wszystkich bieżących kwestiach politycznych. Ponieważ rezultaty wielokrotnych narad z kanclerzem głównie austro-węgierskiego ministra służyły zawsze, podług powszechnego mniemania, za punkt wyjścia wypadków na półwyspie Bałkańskim, to berliński korespondent „Breslauer Zeitung” wypowiada przekonanie, że kwestya bułgarska nie była pominięta w rozmowach hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem i że obaj ministrowie zgodzili się między sobą na punkcie rozwiązania tej kwestyi w sposób pomyślny dla pokojcu.”

— „Do „Neue Freie Presse” piszą z Rzymu, że sesya włoskiego parlamentu ma być otwarta 25 listopada mową tronową króla Humberta. Po feryach parlament-

— Jak pan wiesz, jestem synem biednych chłopów. Dzieciństwo moje było niewesołe: od młodych lat musiałem pomagać rodzicom w polu, chodząc przytem do szkoły, bo miałem się nauce poświęcić. I rzeczywiście, choć w domu była bieda, wysłano mnie do miasta, do gimnazjum. Tam stałem się posmiewiskiem kolegów; niezgrabne ruchy, długie nogi, staromodne ubranie, podbuzdzały malców do złośliwych przycinków i żartów. Chociaż z początku cierpiałem dużo z tej przyczyny, zyskałem jednak o tyle, że wycofałem się z towarzysstwa tych zbyt wczesnie dojrzałych i nigdy w ich ślady nie wstąpiłem. Mieszkałem wtedy na strychu u dalekiego krewniaka, starca bezsennego i bezdzietnego, zajmującego urząd dozorczy w muzeum zoologicznym. Przynosił nieraz różne zwierzęta, gdyż należało to do jego obowiązków wypychać je lub umieszczać w spirytusie. Pomagałem mu przy tych pracach i wtedy to obudziło się we mnie zamiłowanie do studyów przyrodniczych, które z dniem każdym zakorzeniało się głębiej. Ponieważ wówczas w naszych gimnazjach nie uczone nauk przyrodniczych, więc sam za skromne oszczędności kupowałem sobie książki. Często godziny całe spędzałem w pustych szafach muzeum, od których mój opiekun miał klucze. Przyglądałem się tam nieruchomym a jakby żywym jednak zwierzętom, których wytrzeszczone oczy przejmowały mnie z początku strachem. Wkrótce jednak za przyjaźniłem się z nimi, a dziecinna fantazyja nadawała życie i ruch martwym figurom. Długogrzywe lwy i wspaniałe tygrysy, opuszczały swe klatki i majestatycznie przechadzały się w lasach palmowych, gdzie straszliwe grzechotniki wily się wśród bujnej roślinności; olbrzymie małpy wieszały się na konarach drzew, różnobarwne papugi siedziały poważnie na gałęziach, a małe kolibry fruwały w powietrzu. Innym znów razem, zanurzałem się w głębinach oceanu, widząc ponad sobą przepływające okręty i polipów budujących swe rafa.

(D. c. n.)

nych włoskie stronnictwo opozycyjne wróci się, jak tego spodziewają się rządzące sfery, do izby posłów z innemi uczuciami, ponieważ ostatnie wypadki powinny byłyby przekonać go o ważności usług, jakie były okazane Włochom przez politykę zewnętrzną prezesa ministrów. W Rzymie myślą, że rozpatrzenie opozycji przeciw potrójnemu związkwowi już ucichło i że w izbie poselskiej już się nie powtórzą dawne protesty przeciwko należeniu Włoch do składu środkowo-europejskiego związku. Sprzecznie z tem mniemaniem, przeciwnicy związkowej polityki Crispiego wskazują ostatni artykuł gazety „Tribuna”, poświęcony podróży hr. Kalnokiego do Friedrichsruhe, jako na dowód, że opozycja pozostała niezachwianą. W artykule tym mówi się o bezzasadności mniemania wiedeńskich kółek politycznych, liczących na to, że Niemcy chętnie poświęcą własne interesy austriackim interesom na wschodzie. W utrwaleniu dobrych stosunków z Rosją, mówi „Tribuna”, Hohenzollernowie widzą nie tylko wskazówki tradycyi, uświęconej dawnością dwóch wieków, lecz również racjonalnie bezpieczeństwo i pomyślność Niemiec. W tej odezwie bliższe opozycji kółka upatrują proste dowody tego, że wbrew obliczeniom przyjaciół Crispiego, stronnictwo opozycyjne nie odstąpiło od swoich zapatrywań i przyszła sesya parlamentu nie obejdzie się bez napaści na prezesa ministrów.”

W „Warszawskim dzienniku” czytamy: — „Włoski minister handlu ogłosił interesującą i szczegółową statystykę o włoskiej emigracji 1888 r. Z tego dokumentu widać, że w roku przeszłym emigrowało z Włoch 281,000 ludzi, tymczasem w 1887 r. emigrowało tylko 216,000, a w 1886—167,000 ludzi. Tym sposobem w ciągu ostatnich dwóch lat emigracja wzrosła przeszło o 120,000 osób. W ministerstwie sprawozdaniu powiedziano, że przyczynami niepamiętnej dotychczas emigracji są: nędza, nadzwyczajne podatki, nieurodzaj i kryzys rolniczy. Większa część emigrantów puściła się w drogę ze wszelkich środków do życia, a wielu z nich musiało sprzedać swoje bydło i chaty. Największą część emigrantów udala się do Łaplaty, Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Podług słów dzienników, ministerium zamierza energicznie sprzeciwić się emigracyi; wkrótce postawi ono projekt wewnętrznej kolonizacyi Włoch (1)“.

„Włoskie dzienniki rządowe kategorycznie przeczą wieściom o zamiarze Niemiec wyrzeczenia się solidarności z austriackim wschodnim programem i o tem, jakoby Włochy miały podzielić ten sposób myślenia. W Rzymie mają dotychczas nie wiedzieć, na co się zgodzono we Friedrichsruhe, lecz nie ulega wątpliwości, że ani Niemcy, ani Włochy i Anglia nie będą popierały takiej kombinacyi politycznej, któraby pozostawiła Bułgarię ślepemu losowi. Co się tyczy Włoch, to ich rząd oświadczył niejednokrotnie, że uważa zachowanie status quo na Bałkańskim półwyspie, jako jedyną gwarancję pokoju Europy i swobodnego rozwoju Bułgarii. Wszelka zmiana teraźniejszego porządku rzeczy wywołałaby poważne niebezpieczeństwo, tem więcej, że niktby nie wiedział, jakim sposobem pogodzić legalne życzenia i potrzeby Bułgarii z pretensjami wielkich mocarstw. Włochy, Niemcy i Anglia ciągle myślą o odwróceniu takiego konfliktu, a ponieważ Austria życzy sobie tegosamego, to nie można zrozumieć, jakie powody mogłyby pobudzić Włochy, albo którekolwiek z pomienionych mocarstw do zerwania solidarności z gabinetem wiedeńskim.”

Czytamy w „Journalu de St-Petersbourg”: „Rzym, 4 listopada. Uroczystość pamiątkowa bitwy pod Mentona, która obchodzona wczoraj, przybrała wyrazny charakter irrydentny. Wszyscy mówcy przedstawiali obecny, aby zawsze mieli w pamięci prowincje odebrane Włochom przez Austrię. M. Morsa, redaktor „Capitale”, powiedział, że aby odebrać Tryest i Trydent, młodzież powinna iść za przykładem bohaterów Mentony. M. Imbriani miał długą mowę, w której godny jest zaznaczenia następujący nstę: Jeżeliby rząd dzisiejszy był w 1870 roku, nigdybyśmy nie osiągnęli Rzymu. Wasi rządzący są przyczyną, że zapomniano o prawdziwych granicach Włoch. Podobno Garibaldi myślał zawsze o Rzymie, my zaś zawsze powinniśmy myśleć o Alpach Retyckich.” Rocznicą bitwy była podobnie obchodzoną w Forli, Bolonii, Genui i Modenie.”

— „Donoszą nam z Tangeru: Rząd marokański umawia się z Niemcami o dostawę armat Kruppa za sumę 5 milionów pesetas. Delegowany sultana wkrótce wyjedzie do Berlina, w celu dowiedzenia się o warunkach sprzedaży.”

— „Sydney (Australia), 4 listopada. — Henryk Parkes, pierwszy minister i sekretarz kolonialny, wysłał depeszę do swych kolegów z innych kolonij australskich, w której nawołuje do wysłania z każdej kolonii po sześciu delegatów, którzyby ze-

brali się na konferencyę, w celu rozpatrzenia projektu federacyi na wzór tej, jaka istnieje w Kanadzie.”

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 listopada. (Ag. p.) „Now. wrem.” donosi, że od dnia 13 b. m. rozpoczną się działalność pocztowo-telegraficznych kas oszczędności. Z początku otwartych zostanie 150 kas: w moskiewskiej, rjazańskiej, twerskiej i nowgorodzkiej guberniach.

Paryż 11 listopada. (Ag. pln.) Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, który tu bawił z małżonką przez parę dni, wyjechał do Cannes.

Praga 11 listopada. (Ag. p.) Sejm odrzucił projekt młodoczechów, aby cesarz austriacki koronował się formalnie na króla czeskiego.

Konstantynopol 11 listopada. (Ag. półn.) Według pogłosek, sultan ulaskawił w zupełności wszystkich powstańców kretońskich.

Belgrad 11 listopada. (Ag. p.) W nocy przybył tu król Milan. Na dworcu spotkał go król Aleksander, regenci, ministrowie, kilku oficerów i poseł turecki. Król ncałował ojca. U króla i Milana odbyło się zebranie w sali przyjęć, na którym Milan wyrażał uprzejmości postę tureckiego. Królowa Natalia wyjechała na kilka dni do Niszu, aby w Belgradzie nie spotkać się z Milanem.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11-go listopada. Wskle kr. taru. na: Berlin (2 d.) 47.25 żąd., 47.15, 12 1/2, 10, 05 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.51 żąd., 9.47 1/2, kup.; Paryż (10 d.) 38.20 żąd.; Wiedeń (8 d.) 81.00 żąd., 80.80 kup.; 4% listy likwid. Król. Polak. dnie 88.75 żąd., 88.25, 40 kup.; male 88.00 żąd.; 5% poź. wsochodnia II em. 99.75 żąd.; 4% poź. wewnatrzna z 1887 r. 84.25 żąd., 83.90, 84, 84.10 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 96.90 żąd., 96.65, kup. III ser. lit. B 95.55 żąd., 95.40, 45 kup.; 5% listy zastawne a. W. zawy I 99.00 żąd., II 96.00 żąd.; III 95.50 żąd., 94.75 kup., IV 94.45 żąd., V 94.35 żąd., 94.25, 30 kup.; 5% obligi m. Warszawy d. 89.50 żąd., 89.00 kup.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.25 żąd., IV 92.75 żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5%; listy zastawne ziemskie 183.4, war. I i II 52.8, Łodzi 13.2, listy likwid. 168.0, poź. premiowa I 158.7, II 76.5.

Petersburg, 11 listopada. Wskle na Londy 95.00, II pożyczka wsochodnia 99.25, III pożyczka wsochodnia 99.50, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy zast. wne kredyt. ziemskie 147.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 254.50, petersburskiego banku dyskontowego 672, banku między-narodowego 555.50, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 11-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 213.50, na dostawę 211.75, weksle na Warszawę 212.00, na Petersburg kr. 211.25, na Petersburg d. 208.50, na Londyn krót. 20.37, na Londyn d. 20.20, na Wiedeń 171.80, kupony celne 323.50, 5% listy zastawne 62.60, 4% listy likwidacyjne 157.40, pożyczka ruską 4% z 1889 r. 92.90, 4% z 1887 r. —, 6% renta złota 114.00, 5% r. zł. z 1884 r. 102.60, pożyczka wsochodnia II em. 93.00, III em. 91.50, 5% listy zastawne ruskie 104.40, 5% pożyczka premiowa z 1884 roku 161.60, taksa z 1895 ruską —, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej r. —, akcyje kredytowe austriackie 166.50, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 47 1/2%.

Londyn, 11 listopada. Pożyczka ruską z 1889 roku II em. 92 1/2, 2% Konsola angielskie 97 1/2.

Warszawa, 11 listopada. Targ na plac Witkowskiego. Pszenica sn. ord. —, psra i dobra — —, biała — — 630, wyborowa 635—650, żyto wyborowe 550—565, srodnie — — 530, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzd. — —, owies 280—315, gryka — —, rzepik latni —, sianow — —, rzepak raps zim. — —, groch polny — —, cukrowy — —, fasola — —, za korzec, kasza jaglana — —, olej rzepakowy — —, liniany — — za pud.

Dowiedzono pszenicy 400, żyta 80, jęczmienia — owsa 50, grochu polnego — kory.

Warszawa, 11 listopada. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2%, Stosunek garncu do wiadra 100—307 1/2, Hart. skąd. za wiadro kop. 829—835, za gara. 270—271, Szynki za wiadro kop. 841—848, za garniec 275—276 kop. (z dod. na wysch 2%).

Berlin, 11 listopada. Pszenica 179—192 na listop. 186.75, na cz. lip. 197.00, Żyto 164—174, na listop. —, na cz. lip. 171.00.

Havre, 11 listopada. Kawa good average Santos na grudz. 100.00, na marzec 99.00, na maj 95.75, Mocno.

New-York, 9 listopada. Bawełna 10 1/2, w N. Orleansie 9 1/2.

New-York, 9 listopada. Kawa (Fair-Rio) 19.25, Rio N 7 low ordinary na grudz. 14.92, na luty 14.95.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malzeństwa zawarte w dniu 10 i 11 listopada: W parafii katolickiej 31, a mianowicie: Waleuty Lubczak z Józefą Kolodziejczak, Jakób Krysiak z Magdaleną Wiktorowską, Tomasz Kozłowski z Franciszką Łuczak, Jan Karasik z Katarzyną Stęderską, Antoni Leitlich z Maryanną Schmidt, Adam Kociróg z Scholastyką Szamburską, Marcin Jabłoński z Anną Błinił, Józef Krak z Karoliną Baudits, Wojciech Kuna z Ludwiką Dymel, Kazimierz Puchta z Karoliną Kłodkowską, Antoni Skrzyszewski z Aleksandrą Kurzawską, Antoni Poszepczyński z Waleryą Jaroniśką, Wojciech Szewczyk z Małgorzatą

Depczyńska, Antoni Kolodziejcki z Katarzyną Nita, Józef Czernik z Michaliną Macioszek, Michał Janiak z Katarzyną Twardowską, Karol Ginter z Rozaliją Mysobską, Fryderyk Domagalski z Franciszką Chojnieszmidt, Stanisław Woźniak z Eucyą Sulikowską, Jan Strzelecki z Waleryą Byszewską, Konstanty Wiecezorek z Maryanną Maj, Józef Owczarek z Petronellą Golba, Jan Matuszewski z Józefą Gajewską, Jan Popielezyk z Anną Pater, Jan Pawełus z Bronisławą Stajmurt, Andrzej Płazyk z Maryanną Płocienińczak, Józef Ekkert z Maryanną Lange, Karol Kula z Agnieszka Nowak, Józef Kalert z Anną Hejzler, Józef Wyciąs z Maryanną Wróbel, Jan Gas z Florentyną Suycerz.

W parafii ewangelickiej 11, a mianowicie: Emil Gustaw Weinberger z Teresą Ida Ruprecht, Julius Janex z Nataliją Wutke, Emil Mathejko z Alwiną Ludwiką Heidrich, Henryk Schmelke z Anną Amalia Gabauer, Juliusz Teodor Kalich z Bertą Sajdel, Juliusz Hoffmann z Maryą Draheim, August Schletz z Matyldą Holntz, August Edward Vogel z Emilią Hampel, Samuel Hanisch z Maryą Schantz, Otto Emil Reiz z Augustą Neumann, Karol Richter z Bertą Ulrich.

Starozakonnych —

Zmarł w dniu 10 i 11 listopada: **Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 7, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Maryama Werner, lat 25, Helena Menzel, lat 56, Józefa Kubick, lat 32, Antonina Pabich, lat 30, Józef Storbach, lat 83.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 3, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Jan Ginter, lat 66, Matylda Ajo, lat 23, Paulina Lewin z Frentzlow, lat 62, Karol Veigt, lat 62, Adolf Süss, lat 23.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Zaplano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	47.25	47.20
na Londyn za 1 £.	9.51	9.51
na Paryż za 100 fr.	38.20	38.15
na Wiedeń za 100 fl.	81.—	80.65

Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.75	88.75
Rusk. pożyczka wsochodnia	99.75	99.75
5% poź. wewnz. r. 1887	84.25	84.35
Listy zast. ziem. Serji I	96.90	96.75
" " " " " " " "	95.65	95.60
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
" " " " " " " "	94.45	94.50
Listy zast. m. Łódz. II Serji I	95.25	95.50
" " " " " " " "	93.50	93.50
" " " " " " " "	93.25	93.25

Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	213.50	213.40
" " " " " " " "	211.75	212.50
Dyskonto prywatne	47 1/2	47 1/2

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieur.
Imperyaly i półimperyaly	żąd.	pl.
Emiay 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyaly stare	ar.	z.
Parity sterlin. w banknotach	—	—
Funkty niemieckie	—	47 1/2
Austriackie banknoty	—	81 1/2
Franki	—	38 1/2
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Torn, Kohn, L. Kubek, S. Kubek z Warszawy, Koratowski, Landau z Kalisza, Osowicz z Belonina, Szmalowicz z Włocławka, Leszczyński z Konina, Herbst ze Stawiszyna, Karwieski z Prądawy.

Hotel Manteuffel. Mertens z Białogostoku.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przyjeżdżają:	GODZINY I MINUTY					
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30	
z Łodzi odjeżdżają:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przyjeżdżają						
do Kubszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40	
„ Skiernewie	8 46	4 32	8 24			
„ Warszawy	11 05	6 15	10 20			
„ Aleksandrowa	1 35	8 10				
„ Piotrkowa	9 59	3 40	10 25	12 41		
„ Granicy	2 2	9		4 50		
„ Sosnowca	2 45	9 37		4 50		
„ Tomaszowa	10 15			1 10		
„ Bzina	2 01			4 48		
„ Iwanów (Iwan)	6			9 58		
„ Dąbrowy (Dąb.)	8 21			1 02		
„ Petersburga				10 08		
„ Moskwy	11 23					
„ Wiednia	5 32	7 52		4 37		
„ Krakowa	5 27			7 52		
„ Wrocławia	9 18			10 16		
„ Berlina	6 54			7 04		

UWAGA. Cyfry oznaczono grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Crème Grolich

osuwający, pod najniebezpieczną gwarancją przynosi pożytek, wytrzyty w najczystszej opłaznieniu, czyszczący skórę i k. p., utrzymujący skórę do półnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrowoskiego w Warszawie.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

We czwartek, d. 14 listopada 1889

Noc Wenecka

Operetka w 3 aktach, F. Zell i R. Genée. Muzyka J. Straussa.

CYRK

Houcke et Gaberel ulica Zawadzka, plac W-go Strenga DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem. Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia 1-e o 4-ej - 2-e o 8-iej wieczorem. 1907-1

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH i DZIECIENNYCH

Zofii Wierzbowskiej

Pasaż Meyera w domu gdzie Poczta № 512, 2 piętro w oficynie. Przyjmują roboty jak dawniej, które wykończam elegancko i po cenach umiarkowanych.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż

MAGAZYN

egzystujący pod firmą

M. Szulczewskiej został zaopatrzony w świeży wybór KAPELUSZY ZIMOWYCH. Ulica Konstantynowska, dom Kępcera № 320, pierwsza piętro od frontu. 1747-20-11

Do

PRACOWNI SUKIEN

Tekli Mencil

ul. Krótka № 1344

potrzebne są panny

uzdolnione i do nauki. 1844-3-3

FILIA

warszawskiej fabryki

OBUWIA

przy ul. Piotrkowskiej № 264, w domu S. Wiślickiego.

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu obuwia męskie, damskie oraz dziecięce. Przyjmuje obstatunki, które wykonywa się szybko, akurately i trwale z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska, dom S. Wiślickiego № 264. N. Leizerman. 1681-24-10

REPARUJĄ się KALOSZE

GUMA. Ulica Średnia № 415, dom Sulca, stróż wskazuje. 1867-2-2

Pierwsza w Warszawie komisowa sprzedaż

Serów Litewskich

z najpierwszych Serowal Litewskich. Obecnie sprzedajemy wyborowe tegoroczne gatunki na pudy od rs. 7.60 do rs. 8.25; zeszłoroczne po rs. 5 pud.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem, poczynając od 2 pudów. E. Wojewódzki & Co. Warszawa, Marszałkowska Nr. 116. 1721-6-4

Jest do wynajęcia w każdej chwili

mieszkanie

składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni w środku miasta przy ulicy Piotrkowskiej pod № 761. Blizszej wiadomości udzieli Redakcja. 1880-3-3

Do sprzedania

szaty sklepowe dębowe, oszkłone z szafadami, urzędowej roboty i wykintny kredens dębowy. Wiadomość w redakcji. 1908-3-1

Osobny pokój obszerny przy rodzinie

z całodziennym utrzymaniem i usługą dla osób pojedynczych, oraz obiady gospodarskie dla osób przychodzących. Wiadomość przy ulicy Dzielnej pod N. 1111, mieszcz. N. 35 w oficynie. 1875-3-2

POKÓJ

ZARAZ do wynajęcia przy rodzinie z usługą. Wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego”. 1906-1

Zgubiono

paszport i książeczkę legitymacyjną wydane na imię Aleksandra Boczkowskiego w magistracie łódzkim. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 1902-1

УТЕРЯНА

подлинная квитанция выданная Лодвским Контором Россійскаго Общества страхования кладей отъ 9 сего октября мѣсяца за N. 3,259,321, на отправленный мною въ Ригу на имя предъавителя квитанцій I лицки мануфактурнаго товара вѣсомъ I пуда 24 фунт. застрахованный въ 150 руб., такую квитанцію просить считать недействительною и для упомянутаго Общества не обязательною. г. Лодзь 29 Октября 1889 года 1903-3-1 Маркусъ Кутнеръ.

NOWOŚĆ!

PRAWDZIWIE DOSKONAŁY niezmywający się Dr. Müllera czerwony i czarny

Atrament

do znaczenia bielizny za pomocą pióra, pendzla lub stempla, wspomaganej i efektywnej barwy. Do nabycia tylko w składzie materiałów aptecznych S. SILBERBAUMA, Łódź, ulica Piotrkowska № 16, dom S. Rozena. I flakon czerwonego atramentu 35 kop. I „ czarnego 40 kop. 1408-25-24

ADMINISTRACYA

MEYNA PAROWEGO w Ozorkowie

podaje do wiadomości Pp. piekarzy, a także i handlujących towarami mącznymi, że młyn na nowo przebudowany i urządzony podług najnowszego systemu, przyjmuje do mielenia pszenicę, żyto i wyrabia wszelkie gatunki kasz. 1860-3-3

Dyrekcya Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacyi tychże dróg w roku 1890 zamierza zakontraktować następujące materiały i przedmioty: żelazo, stal, antymon, cynk, ołów, miedź, białe, odlewy żelazne, resory, rury piumienne i gazowe, sztercyne miedziane, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowa, nit, szruby, matry, druty, łańcuchy, gwóźdź, sztyry, szpiliny, wyroby blaszarskie, cegeł ogniotrwałą, mączkę i glinę, koks angielski i gazowy, węgiel kamienny kowalski, węgiel drzewny, olej kwierny i mineralny, mydło szare, natę, świece stearynowe i olejowa, smarowidła do wózków, olej mineralny, różne materiały apteczne, farby, terpentynę, pokost, skóry, pasy, torby skórzane do petard, wyroby gumowe, wyroby porcelanowe, kłoty, wyroby szklane, wyroby szrotarskie, drążki sosnowe, kamienie do szlifowania, korki, kosze trzcinowe i łozinowe, kaganiec do iluminacyi, kółka rogowe do frausk, mąkę żytnią, mioty, papier szkłem nabijany, płótno szmerglowe, słomianki, stylika, trzonki do pilników, tygle szmelcerskie, oraz włosy końskie i drzewne. Zyczący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw; zechcą złożyć do dnia 3 (15) listopada r. b. na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opiewanym deklaracye z napisem na kopercie „Deklaracya na dostawę (tu wymienione przedmioty) dla dróg żelaznych Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w roku 1890. Do deklaracyi należy dołączyć kwit Kasy Głównej na wniesione wadium, wyrównujące 10% deklarowanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które wraz z wykazami potrzebnych materiałów i przedmiotów będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie w zwykłych godzinach biurowych. Nadto przed terminem submissiony należy złożyć w Magazynie Głównym № 1 próby i modele wszystkich zadeklarowanych materiałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać spis takowych z poświadczaniem Magazyniera Głównego, że pomienione próby lub modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjęta nie będzie. 1869-3-3

Dla Kaszających i Osłabionych

EKSTRAKT i KARMEŁKI

Koncesjonowane przez Władze Lekarskie. Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich.



FABRYKI Leliwa WARSZAWIE Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 1787-0-1

Nauczycielka

z złotym medalem warszawskiego IV gimnazjum, poszukuje lekcji lub korepetycyj. Wiadomość w redakcji. 1905-2-1

Posiadając gruntownie język francuski,

chęć udzielać lekcji takowego. Ulica Średnia № 339, dom Adolfa Schmidta w pierwszej oficynie na lewo, na pierwszym piętrze. F. Cękalska. 1879-3-2

Dr. M. Kagan

ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy specjalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane. Przyjmuje codziennie 9-11 rano i 4-6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463-30-29

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolk i marmurowymi płytami i bez, nadzień do składu galanteryjnego 291-0 Ludwika Henig.

!! Elegancya i ekonomia !!

KRAWATY po bardzo umiarkowanych a w sklepach niepraktykowanych cenach, z gustowych materiałów i najświeższych fasonów, sprzedają się na sztuki i tuziny, tylko w mieszkaniu, ul. Spacerowa, dom Schejblera, mieszkania № 8. Przyjmują się też Krawaty do prania, oraz obstatunki na krawaty balowe (białe), tak z własnych jako też i powierzonych materiałów, które wykonywają się szybko, tanio i podług najświeższych fasonów. Tamże potrzebne są panienki do nauki. 1852-1-1

Browar i dystylarnia

w miejscowości ludnej, fabrycznej, niedaleko kolei jest do wydzierżawienia razem lub każde z osobna. Wiadomość w zarządzie dóbr Żarki przez Myszów, gub. piotrkowska, st. kol. W.-Wiedeńskiej. 1904-3-1

AGENT,

który stale zwiedza Centralną i wschodnią Rosję z Kaukazem i Środkową Azję, poszukuje agentur za prowizję. Najlepsze referencye. Oferty pod lit. S.A.II. do administracyi „Dziennika Łódzkiego”. 1886-6-1

Prezydium Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu

ma zaszczyt zaprosić Członków Oddziału na XXIV zwyczajne zgromadzenie, odbyć się mające w środę dnia 13 listopada r. b. o godzinie 7 1/2 wieczorem w sali Grand-Hotelu. 1891-2-2

MONOPOL.

Zawiadamiam niniejszem, iż FABRYKA TABACZNA Jean Vouris w PETERSBURGU, przesłała na moją własność i otdąd pod firmą JEAN DALLAS prowadzoną będzie.

Przy tej sposobności polecam znany ze swej dobroci gatunek papierosów

„MONOPOL”

obecnie znacznie ulepszonej w cenie rs. 1 za 100 szt. Nabywać można we wszystkich składach tabaczknych i dystrybucyach w Łodzi i na prowincyi.

Jean Dallas. 1807-6-4

Warszawskie BIURO TECHNICZNE INŻYNIERA-TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych suwalskiego i łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa. UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

Zawadzka Nr. 45. 370-100-0

Tabela wygranych

w 2-ym dniu ciągnięcia 4-iej klasy 153-iej Loteryi klasycznej. Dnia 9-go listopada 1889 roku.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 40,000 na № 19342. Rs. 5,000 na № 21900. Rs. 4,000 na № 9594. Rs. 1,600 na № 8912. Rs. 1,000 na № 7346. Ks. 600 na № 19364 23311. Po rs. 300 na № 511 1664 11982 16874 17100 17293 17594. Po rs. 90 na № 968 1095 1528 1666 1715 2084 3014 4475 4494 5242 5358 7760 8287 8970 8976 9776 11319 12634 13424 13604 14202 14270 14795 15726 15963 16162 16257 17647 18744 18786 19960 19990 21023 21308 21983 22215

Po rs. 75 wygrały N-ra

Table with 10 columns of winning numbers and amounts.